

Rozważania: czwartek 17 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek siedemnastego tygodnia okresu zwykłego. Omawiane tematy to: Kościół - rozległa sieć rybacka; świętość, która odzwierciedla oblicze Jezusa; otwarte drzwi.

- Kościół - rozległa sieć rybacka;
- Świętość, która odzwierciedla oblicze Jezusa;
- Otwarte drzwi.

NIEKTÓRZY APOSTOŁOWIE byli rybakami znad Jeziora Galilejskiego. Przebywając z nimi, Jezus poznał specyfikę ich pracy; albo też znał ją już wcześniej, z podróży do innych nadbrzeżnych miejscowości. Tak czy inaczej, wielu spośród tych, którzy przychodzili, by słuchać Jego nauk, mieszkało w wioskach położonych wokół jeziora. Dlatego nie dziwi fakt, że Nauczyciel posługuje się w swoich przypowieściach obrazami łodzi, sieci i ryb: „Podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili” (Mt 13,47-48).

Jezus porównuje swoje Królestwo do sieci, która zagarnia ryby wszelkiego rodzaju. Apostołowie dobrze wiedzieli, że w jeziorze żyje wiele gatunków, ale nie wszystkie mają taką samą wartość. Gdy zarzucali

sieć, nie zatrzymywali się, by od razu klasyfikować to, co się w nią złapało — robili to później, na brzegu, gdy nadchodził czas selekcji. Wtedy zostawiali sieci na piasku i rozpoczynali podział: to, co pożyteczne, zbierali do koszy, a to, co złe, wyrzucali.

Sieć zarzucana w morze jest, w pewnym sensie, obrazem Kościoła, który odgrywa istotną rolę w sprowadzaniu Królestwa Bożego na ziemię. Także w Kościele współistnieją różnego rodzaju „ryby” — i tak będzie aż do końca czasów. My sami staramy się, na drodze pokory, o to, by nie znaleźć się w tej części, która zostaje odrzucona. Kościół, jak zauważył św. Josemaría, to „lud święty, złożony ze stworzeń ułomnych: ta pozorna sprzeczność wyznacza jeden z aspektów tajemnicy Kościoła. Kościół, który jest boski, jest także ludzki, ponieważ uformowany jest z ludzi i ludzie —

my — mamy defekty, wszyscy jesteśmy prochem i popiołem”^[1].
Jednocześnie wiemy, że te słabości nie stanowią ostatecznego obrazu ludu Bożego. Dzięki Jego łasce możemy zawsze dostrzec znaki świętości w osobach, które nas otaczają i na których polegamy; to one ukazują nam „najpiękniejsze oblicze Kościoła”^[2].

.....

KOŚCIÓŁ JEST ŚWIĘTY, ponieważ jego założyciel, Chrystus, jest święty. On „siebie samego zań wydając, aby go uświęcić, złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą”^[3]. My, dzieci Kościoła, kochamy go, ponieważ to w nim obecny jest Jezus i to w nim znajdujemy środki do uświęcenia – naukę i sakramenty.

Chrześcijanie również są powołani do świętości. Nie chodzi przy tym o prowadzenie życia doskonałego, wolnego od wad; w istocie Kościół jest święty, choć znajdują się w nim ludzie ze słabościami. Dlatego to, co decydujące w świętości, to nie tyle brak błędów –co zresztą jest niemożliwe–, ile żywe pragnienie trwania w zjednoczeniu z Chrystusem, by to On przejął stery naszego życia, tak jak prowadzi swój Kościół.

„Miarą świętości jest to, jak wiele jest w naszym życiu z Chrystusa, oraz na ile, mocą Ducha Świętego, kształtujemy nasze życie na podobieństwo Jego życia”^[4]. Każdy święty odzwierciedla oblicze Jezusa. Dlatego w swej istocie świętość polega na „przeżywaniu w zjednoczeniu z Nim tajemnic swojego życia. Polega ona na złączeniu się ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana w sposób wyjątkowy i osobisty, w

nieustannym umieraniu i powstawaniu z martwych wraz z Nim. Może ona jednak oznaczać również odtwarzanie w swoim życiu różnych aspektów ziemskiego życia”^[5]. Kontemplacja tych tajemnic pomoże nam urzeczywistniać je w naszym codziennym życiu, coraz lepiej dopasowując je do naszego temperamentu i sposobu bycia, oczyszczając je. Częsta lektura Ewangelii pozwala nam przesiąknąć sposobem bycia Chrystusa i kształtować w sobie Jego obraz, by odzwierciedlać go w świecie.

W KOŚCIELE WSPÓŁISTNIEJĄ piękno świętości i brzydota grzechu; wielkość szlachetnych serc i małostkowość innych; siła sięgająca heroizmu i słabość, która może skończyć się zdradą. Dlatego nasza Matka jest święta, a jednocześnie w

swoich wiernych zawsze potrzebuje oczyszczenia i nawrócenia. W każdym przypadku, oprócz pokornego dążenia do własnej świętości, „kiedy Pan przyzwala, by słabość ludzka objawiła się, nasza reakcja winna być taka sama, jak gdybyśmy widzieli naszą matkę chorą albo źle traktowaną: kochać ją więcej i dać jej więcej zewnętrznych i wewnętrznych dowodów czułości. Jeżeli kochamy Kościół nigdy nie przyjdzie nam do głowy chorobliwe obarczanie Matki słabościami niektórych jej dzieci”^[6].

Wielokrotnie Jezus Chrystus głosił, że nie przyszedł uzdrawiać zdrowych, lecz chorych. Swoimi słowami i gestami ukazywał, że bardziej interesowali Go grzesznicy niż ci, którzy uważali się już za usprawiedliwionych. Dlatego w codziennym życiu Nauczyciel nie wahał się zbliżać do tych, którzy zewnętrznie mogli wydawać się

dalecy od Boga: zwracał się do nich, zapraszał do przebywania z Nim i pójścia za Nim.

Rodzina, którą Jezus stworzył ze swoimi naśladowcami, nie była zamkniętą wspólnotą doskonałych mężczyzn i kobiet. Dlatego Kościół jest również powołany, aby być domem z otwartymi drzwiami, aby wszyscy, którzy chcą, mogli wejść, bez jakiegokolwiek różnicy czy wykluczenia, ponieważ Boże miłosierdzie „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2,4). Drzwi naszego serca powinny być zawsze otwarte, aby każdy mógł zaspokoić swoje pragnienie Boga. Prośmy Maryję, Matkę Kościoła, abyśmy potrafili w naszym życiu odzwierciedlać oblicze świętego Ludu Bożego.

[1] Św. Josemaría, *Kochać Kościół*, 6.

[2] Franciszek, *Gaudete et Exsultate*, 9.

[3] *Lumen Gentium*, 39.

[4] Benedykt XVI, *Audiencja*, 13-IV-2011.

[5] Franciszek, *Gaudete et Exsultate*, 20.

[6] Św. Josemaría, *Kochać Kościół*, 7.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-czwartek-17-tygodnia-okresu-zwyklego/> (17-03-2026)